Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, dnia 7 marca 1930 Nr. 9.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"

SPRAWY SKARBOWE

Skup zawodowy a świadectwa przemysłowe.

Zasadnicza wykładnia Najw. Trybunału Administracyjnego.

I.

„Nie można wysnuwać wniosku, że przedsiębiorstwo skupu większego rozmiaru, nabywszy mniejszą partję od osoby, zajmującej się również skupem zawodowym na drobniejszą skalę, prowadzi temsamem handel towarowy". (Wyrok Najw. Tryb. Adm. z dnia 21. września 1929 r. L. Rej. 3185/27).

W postanowieniach ustawy o państwowym podatku przemysłowym niema wprawdzie definicji skupu, niema też wyjaśnień w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy. Do charakterystyki skupu można dojść przez porównawcze zestawienie, w rozumowaniu gospodarczo handlowem, handlu towarowego i skupu zawodowego — przy uwzględnieniu przepisów ustawowych, zawartych w załączniku do art. 23 tar. cz. II. gr. A. II

W przeciwieństwie do przedsiębiorstw handlu towarowego, posiadających lokale handlowe, stale zaopatrzonych w towary, względnie uzupełniających zapasy przez zakupywanie towarów w ściśle określonych źródłach zakupu, z któremi przedsiębiorstwa te pozostają w większości wypadków w stałych stosunkach handlowych, nabywanie przedmiotów przez przedsiębiorstwa skupu ma charakter odmienny, bo wymaga wyszukiwania źródeł zakupu i zakupywania często przedmiotów w najdrobniejszych ilościach. Wobec powyższego więc technika skupu różni się zasadniczo od techniki zakupów dokonywanych przez zwykłe firmy handlowe wymaga od osób, prowadzących odnośne przedsiębiorstwa, odrębnych kwalifikacyj. Większe przedsiębiorstwa skupu używają do tych czynności specjalnych agentów względnie odkupują pomniejsze partje od poszczególnych osób trudniących się skupem zawodowo, lecz na mniejszą skalę, które to osoby stanowią niejako dalsze ogniwo w łańcuchu tranzakcyj między producentem— a przedsiębiorstwem skupu, dostarczającem towar przedsiębiorstwom przemysłowym. Nie można zatem wysnuwać wniosku, iż przedsiębiorstwo skupu większego rozmiaru, nabywszy mniejszą partję od osoby, zajmującej się również skupem zawodowym na drobniejszą skalę, prowadzi temsamem typowy handel towarowy. W konkretnym wypadku władza skarbowa powołała się na okoliczność, że właśnie ten kupiec, od którego płatnik nabył pomniejsze partje skór na ogólną sumę 500 zł., trudni się skupem skór surowych zawodowo. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał jednak, że skoro ta główna przesłanka, na której władza skarbowa opiera swą motywację, nie może wchodzić w rachubę — okazuje się jej dedukcja chybioną.

II.

„Niema przeszkód ustawowych do utrzymywania przez przedsiębiorstwa skupu biur, których celem byłoby wyłącznie prowadzenie buchalteji i korespondencji dotyczące dokonywanych tranzakcyj skupu i odsprzedaży, oczywiście pod warunkiem, że w tym pomieszczeniu nie prowadzi się handlu towarowego ani nie dokonywa się innych operacyj handlowych w rozumieniu art. 11 ustawy o państw. pod. przemysłowym". (Wyrok Najw. Trybunału Administracyjnego z dnia 21 września 1929 r. L. Rej. 3185/27).

Poprzednio podaliśmy wywody Najw. Tryb. Administracyjnego, w myśl których fakt nabycia przez przedsiębiorstwo skupu większego rozmiaru mniejszej partji od osoby zajmującej się również skupem zawodowym na drobniejszą skalę, nie rodzi obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na handel towarowy. W dalszych swych wywodach uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny za nietrafny i dalszy zarzut władzy skarbowej, iż obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego na handel towarowy wynika również i z faktu posiadania przez przedsiębiorstwa skupu aparatu biurowego. Biorąc pod uwagę, iż ustawa o państwowym podatku przemysłowym warunki, dotyczące uznania skupu, ogranicza tylko do zabronienia utrzymywanych zakładów hadlowych, a w niektórych wypadkach składów, należy dojść do wniosku, iż niema przeszkód ustawowych do utrzymania przez przedsiębiorstwa skupu biur, których celem byłoby wyłącznie prowadzenie buchalterji i korespondencji, dotyczące dokonywanych tranzakcyj skupu i odsprzedaży, odczywiście pod warunkiem, że w tem pomieszczeniu nie prowadzi się handlu towarowego ani nie dokonywa innych operacyj handlowych, stanowiących według taryfy, załączonej do art. 23 ust. o państ. pod. przemysł., odrębne przedsiębiorstwo.

Wskazała również władza skarbowa na tę okoliczność, iż płatnicy określili swe przedsiębiorstwo w zeznaniu jako „hurtowy handel skór surowych", lecz sama nie przyznaje temu określeniu waloru dowodowego. Określeniu temu przeciwstawia się znaczenie przedsiębiorstwa w arkuszu wymiarowym jako „sprzedaż skór surowych w śpichrzu", a więc nie zakładzie handlowym. Zresztą i władza skarbowa mówi tylko o aparacie biurowym, a nie zakładzie handlowym.

Wyrok powyższy posiada nader doniosłe znaczenie dla przedsiębiorstw skupu zawodowego, gdyż określa w sposób jasny uprawnienia tych przedsiębiorstw, dotychczas przez władze skarbowe kwestjonowane i położy niewątpliwie kres ciągłym w tej materji zatargom między władzą skarbową a płatnikami.

—o—

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. | Kraków, dnia 7 marca 1930 | Nr. 9.

TREŚĆ NUMERU:

W przededniu wymiaru podatku przemysłowego.

Złudne miraże ulg w dziedzinie tego najniesłuszniejszego i najbardziej podkopującego egzystencję kupiectwa podatku-kontrybucji z dnia na dzień się rozwiewają. Manifestacyjne wiece, przytakiwania głową ze strony miarodajnych czynników rzekomo mające oznaczać pełne zrozumienie dla potrzeby bezzwłocznej reformy tego podatku, widoczna dewastacja i zanik dochodowości handlu, przychylny stosunek prasy do postulatów sfer gospodarczych wywołały złudzenie, że już — już niedola kupiectwa się kończy, że niebawem Rząd zrozumie potrzebę i wprowadzi w czyn długo zapowiadaną reformę.

Niestety jednak trzeba dalej będzie rąbać w opancerzone serca i mózgi a może wreszcie znajdzie kupiectwo dla swej niedoli przynajmniej część takiego zrozumienia i czułego współczucia, jakiem się cieszą sfery rolnicze wzgl. jakie potrafiły sobie siłą wywalczyć sfery pracujące.

Na najbliższą metę *nie możemy się niestety spodziewać* legislatywnego załatwienia tak umotywowanych — zdawało się — i tak bliskich realizacji postulatów kupiectwa. Minister Skarbu, który już godził się przynajmniej na część tych postulatów, nagle przez noc „zastanowił się“, stwierdził, że się omylił, że poszedł za daleko i w niwecz obrócił wszelkie nadzieje, zapowiadając jakieś minimalne, nie mogące nikogo zadowolić ulgi, rozłożone w dodatku na szereg lat.

Co dalej? Stoimy przed „rzeczywistą rzeczywistością“, że chwilowo *jak było tak będzie*, że te wszystkie bolączki i nieścisłości wymiarowe, jakie w ubiegłych latach tak często zaważyły na losie i egzystencji kupiectwa, i tego roku niezawodnie dadzą się nam odczuć.

Kto jednak ponosi główną winę w nadmiernych opodatkowaniach? Czy ustawa? Niekoniecznie, gdyż daje ona wielkie uprawnienia czynnikowi obywatelskiemu, współpracującemu i decydującemu o wymiarach. Czy wnioskująca władza skarbowa? Również nie! Bo władza skarbowa *przygotowuje* tylko wymiary, zbiera dowody, wysłuchuje rzeczoznawców, stawia wnioski itd. Jednak nie ma ona w ręku uprawnienia *całkowitego do uskuteczniania wymiarów.*

Ta bowiem ostateczna część akcji wymiarowej spoczywa *jedynie w rękach komisji szacunkowej.* To jest

jedyny czynnik, który ma decydujące znaczenie, który po myśli szczegółowych przepisów ustawy, i orzeczeń N. T. A. jest *jedyną instancją decydującą*. Od właściwego więc składu osobowego Komisyj szacunkowych, od jej rzeczowego i tylko objektywnego ustosunkowania się do swojej funkcji, zależy wymiar tzn. w wielu wypadkach los i egzystencja podatnika.

W jednym z najbliższych numerów ogłosimy te wszystkie *uprawnienia* członków *komisyj szacunkowych*, któ re dają im z mocy ustawy prawo do baczenia, aby wymiar był *słuszny i sprawiedliwy*. Dziś pragniemy zwrócić uwagę na rolę i znaczenie pomocniczej instytucji wymiarowej, jaką jest *komisja rzeczoznawców*.

Na podstawie przedłożonych Urzędom skarbowym list rzeczoznawców branżowych, zapraszają władze skarbowe członków *poszczególnych branż*, celem wysłuchania ich opinji o podatnikach wzgl. o wysokości ich obrotów. Opinje te *nie mają* coprawda *znaczenia decydującego* i w niczem nie krępują władzy skarbowej w jej dziale wnioskodawczym wzgl. komisji szacunkowej przy ustalaniu wymiarów, jednak mają poważne znaczenie jako substrat w tych wypadkach, gdy brak jest jakichkolwiek rzeczowych dowodów jak księgi, pomocnicze, reponenda tp.

Zwykle bowiem w takich wypadkach informuje się komisja szacunkowa co do opinji udzielonej przez rzeczoznawców. Jest więc obowiązkiem rzeczoznawcy, aby w poczuciu odpowiedzialności i roli, jaką w procesie wymiarowym odgrywa, spełnił funkcje swą objektywnie i sprawiedliwie. *Nie jest tu miejsce do obrachunków z konkurentem, nie jest tu pora do lekkomyślnego szafowania cyframi*, gdy się niema wewnętrznego przekonania, że opinja jest prawdziwą i uzasadnioną.

Jakie kryterja pomocnicze mogą służyć rzeczoznawcy dla wydania swej opinji?

1) Zeznanie o obrocie podatnika
2) Wymiar zeszłoroczny
3) Własne obserwacje.

Wiadomo zaś jest, że na ogół *obroty w minionym roku znacznie zmalały*, że przedsiębiorstwa, wykazujące swoje obroty prawidłowemi księgami, większe przedsębiorstwa przemysłowe, biuletyny Izb przemysłowo-handlowych stwierdzają fakt *recesji obrotów*, co więc musiało się odbić nietylko na większych przedsiębiorstwach lecz niemniej a raczej wydajniej na przedsiębiorstwach *mniejszych i drobnych*.

Mowy zaś być nie może o podwyższaniu wymiaru w stosunku do roku minionego, gdy nie ma do tego konkretnych podstaw, które winny być w każdym poszczególnym wypadku należycie uzasadnione po myśli okólnika Min. Skarbu z 25 lutego 1929 L. D. V. 1546/4. Jeżeli zaś rzeczoznawca wie, że obroty danego przedsiębiorstwa zmniejszyły się w stosunku do roku minionego, jeżeli na podstawie własnych obserwacyj przekonał się czy to według ogólnego ruchu klijenteli w danem przedsiębiorstwie, czy na podstawie zmniejszonej stopy życiowej, czy też na podstawie innych objektywnych warunków, że stosunki handlowe danego podatnika uległy znacznemu pogorszeniu w stosunku do roku ubiegłego, to powołując się na powyższe dane może i powinien zaopinjować znacznie *niższy obrót aniżeli był wymiar zeszłoroczny.*

Z niewiadomych powodów komisje szacunkowe nie korzystają z uprawnień swoich w kierunku powoływania rzeczoznawców branżowych na swoje posiedzenia. Uprawnienie to daje im wyraźnie art. 76 ustawy a oprócz tego sam Minister Skarbu, uznając *dodatnie rezultaty* udziału rzeczoznawców w pracach komisji szacunkowych wydał okólnik, w którym wyraził się, że „uważa *za wskazane* powoływanie ich do stałej współpracy w komisjach“ (okólnik Min. Skarbu Nr. 101 z dnia 14 lutego 1925 L. D. P. O. 1548/III) a zatem powinna komisja szacunkowa skwapliwie korzystać z takiego sukursu, jakim niewątpliwie jest udział w obradach w charakterze opinjodawczym rzeczoznawców, gdyż w tym wypadku może komisja skuteczniej przeciwstawić się zbyt daleko idącym wnioskom przewodniczącego, gdy tenże nie opierając się na ścisłych i konkretnych podstawach (dowody z ksiąg, źródła z biura informacyjnego itd.) bezzasadnie żąda zbyt wysokiego wymiaru.

Ciągle w błędnem kole.

Oficjalne czynniki już nie zaprzeczają, że *istnieje u nas poważna depresja* gospodarcza. — Długo to trwało, aż się poszczególni ministrowie zdecydowali zrezygnować z zaprzeczeń pod adresem tych, którzy wskazywali na poszczególne fazy depresji gospodarczej, trwającej już od przeszło 1½ roku.

Defaitystami nazwał jeszcze z wiosną ubiegłego roku prof. Bartel przed swojem ustąpieniem z rządu tych, którzy ostrzegali Rząd przed kontynuowaniem polityki skarbowej, objętej w spadku po Grabskim, przed etatyzmem, który niszczy zasoby kas skarbowych bezcelowo.

Pan Dewey również niechętnie podkreślał w swoich sprawozdaniach, że istnieje przesilenie. — Przeciwiie, podkreślał cały szereg momentów, które przemawiają zatem, że organizm gospodarczy znosi znakomicie łagodny przebieg przesilenia. — Dziś znowu obserwujemy jak wszystkie czynniki w Państwie, gdy omawiać mają środki zaradcze dla złagodzenia przesilenia, widzą jedynie jądro choroby *w niskich cenach na zboże* i temu zagadnieniu poświęcają swe uwagi i środki państwowe.

Małorolny, dzięki urodzajowi miał znaczne zbiory żyta, owsa, jęczmienia, siana etc. i powiększył w jesieni stan swego inwentarza i chlewnika. — O ileby dziś tak dla orjentacji nakazano sporządzić jednodniowy spis, wówczas naocznie udowodnićby można było, że rok obecny wyzyskiwany został skutkiem nadmiaru ziemniaków, siana i zboża do wyrównania masowych sprzedaży bydła w jesieni ubiegłego roku, spowodowanych skutkiem drożyzny i braku paszy.

Niska cena za żyto nie dotyczy 80% małorolnych, bo te masy małorolnych są zaledwie samowystarczalne i normalnie nie mają zboża do zbycia. — Nadmiar w normalnych latach oceniać można na kilka worków zboża w różnych gatunkach i jakościach.

Pełne stodoły w roku bieżącym wskutek urodzajów, którymi się szczyci nasze rolnictwo, nazwano... klęską

gospodarczą rolników. — I dziwić się można jak tej celowej suggestji ulegają nawet Izby przemysłowo-handlowe, mimo, iż do tej chwili niesłyszano, jakoby rolnictwo na swoich zjazdach kiedykolwiek łamało sobie głowę nad niedolą handlu lub przemysłu.

Faktem jest, że rolnicy, specjalnie małorolni, nigdy nie dysponowali zbytnią gotówką. — Rok nieurodzaju paszy (1928) spowodował dla rolników szkody, znaczne zadłużenia, jeżeli chcieli utrzymać stan inwentarza. — Wysokie ceny za pszenicę i żyto w drugiej połowie 1928 i z początkiem 1929 nie przyczyniły małorolnym żadnego zysku. — Obecnie dalsze wypełnienie obór i chlewów powoduje chłopa do wstrzymania się od zakupów. Łagodna zima jego wstrzemięźliwość w tym kierunku jeszcze bardziej popierała. — Gdy Rząd pójdzie po linji rozpolitykowanych rolników, by wprowadzono u nas system wysokich cen na zboże, czyli wręcz zneguje swoją politykę *taniego chleba,* spro wadzi taką dezorjentację, że całe lata ją odczuwać będziemy.

Rynki światowe notują niskie ceny za zboże, wszelkie więc sztuczne podtrzymanie na rynkach naszych wy sokich cen, skończyć się musi fiaskiem. Ceny paszy są wszak niskie a mimo to mamy wysokie ceny za mięso i nabiał, może wyższe, gdy ceny za zboże i paszę były o 100% wyższe jak obecnie, lecz o tem się świadomie milczy.

Piszemy o tem, by zwrócić uwagę tym wszystkim, którzy się sami sugerowali nędzą „wielkich urodzajów“ i odwracają uwagę swą od prawdziwego podłoża obecnego przesilenia, które jest kryzysem miast. Przeszło 1½ miljarda zł. wynoszą budżety miast w Polsce. Miasta w ostatnich latach od piekarń, do cegielń, od gazowni do elektrowni, prowadzą gospodarkę etatystyczną. Dyktują ceny za świadczenia bardzo wysokie, atoli na oprocentowanie inwestycji nigdzie niema dochodów. Jęczą mieszkańcy miast pod obuchem ciężarów komunalnych i nie ma chwilowo nadziei na ulgi pod tym względem. Nas nie stać na 3 miljardy budżetu państwowego. choćby jak najbardziej upierał się minister Skarbu. Że niektórzy dygnitarze w Ministerstwie Skarbu, należący do „frontu gospodarczego“ żonglują cyframi i udowadniają, że płacimy na głowę ludności daleko mniej aniżeli obywatel innych państw, to powinien Minister Skarbu zażądać obliczenia, ile wynosi przeciętny dochód na głowę ludności zagranicą, gdzie świadczenia wynoszą więcej, dla stwierdzenia, o ile więcej pozostaje wolnego od obciążeń dochodu dla celów konsumcji.

Kupiectwo najwięcej dźwiga ciężarów i też najwcześniej pod tym ciężarem się załamało.

Przeszło 1½ miljarda zł. wpłaciło kupiectwo za sam podatek obrotowy wraz z dodatkami od roku 1925 do 1929. — O innych podatkach, jak majątkowym, dochodowym, komunalnych już nawet nie chcemy obecnie wspominać. „Konjunktura“ o której tak często się mówiło nam, spowodowaną została nieopatrznem finansowaniem jej przez handel. Tę konjunkturę z r. 1927/8 nazwać śmiało możemy *trzecią inflancją,* skoro zgodzimy się nazwać *pierwszą: inflacją markową* (rok 1920/3) *drugą: inflacją bilonową* (rok 1925/6). — Ta inflacja trzecia lub inflacja wekslowa pożarła kupcom w Polsce kwotę przeszło *jednego miljarda zł.,* w niewykupionych przez konsumentów wekslowych zobowiązaniach.

Prócz tej olbrzymiej kwoty 1½ maljarda i jednego miljarda złotych, — w ciągu zaledwie kilku lat stracił handel skutkiem spadku kursu złotego i wojny celnej z Niemcami, oraz wskutek strat poniesionych przez spadek cen towarów na wszystkich rynkach światowych, jeszcze badzo znaczne kwoty na opłacenia wysokich procentów od kredytu.

Dalszą stratą kupca jest niemożność uzyskania utargu nawet środków żywnościowych, bodajże nawet chleba, cukru, mąki o ile nie udzieli konsumentom kredytu otwartego; znaczne bardzo na nasze stosunki kwoty przepadają kupcom specjalnie skutkiem kryzysu w miastach, zastoju w budownictwie, zwiększającym się bezrobociu.

Zupełnie niezainteresowany przyglądał się przez dłuższy czas uprzywilejowany przemysł zmaganiu się kupiectwa z pzesileniem. *Przecież syty nigdy nie wierzy głodnemu.* — Kartele, wojna celna, barjery celne, kredyty tanie w bankach państwowych, które miał za sobą przemysł spowodowały jego *desinteresement* w położeniu handlu. Krótkowzroczna ta polityka już wydała owoce. Leży pod gruzami cały szereg wielkich przemysłowców. I ich kryzys nie ominął. Nie wszystkich jednak kryzys dotychczas dotknął, bo to jeszcze nie koniec przesilenia.

Musi nastąpić między przemysłem a handlem zgodna współpraca. Bez handlu wypłacalnego, ruchliwego, niema przemysłu. Same kartele i przywileje nie wystarczą. Muszą się znaleźć wspólne linje współpracy. W każdej branży jest bardzo wiele tych możliwości.

Rząd jeszcze chwilowo nie idzie na żadne ulgi dla handlu. Rząd, który uporczywie prowadzi swoją wadliwą politykę przesilenia, który upiera się przy swych nawyczkach, daje posłuch naszym etatystom, którzy ciągle tylko nawołują do podwyższania podatków, do utrzymania całego arsenału wojennych przepisów ustawowych przeciw handlowi.

Tą jednak drogą nie zwalczy się przesilenia. Za mało dobrej woli wykazuje Minister Skarbu, za mało docenia rolę handlu Rząd. Kupiectwo stoi więc wobec ciężkich czasów, aż mentalność Rządu się zmieni, skoro cały wysiłek skierowuje Rząd chwilowo w kierunku rolnictwa, który zasugerował celowo swą nędzę, wywołaną... wyjątkowym urodzajem.

—o—

Przemysł stalówkowy w Polsce.

Przemysł stalówek do pisania istniejący w Polsce od lat 80-ciu dzięki wysokiej klasie materjału i technicznego udoskonalenia, zdołał nietylko skutecznie konkurować z produktami zagranicznemi, ale zdobyć sobie także poczestne miejsce na rynkach rosyjskich, litewskich, rumuńskich itd. Stalówki nasze idą nadto do Turcji, Włoch, Grecji, Palestyny, Ameryki południowej, a nawet Persji i Chin. Ponieważ przemysł zagraniczny przygotowuje kampanję do odzyskania w Polsce utraconych rynków stalówek do pisania, przeto polscy producenci winni wykorzystać Międzynarodowe Targi w Poznaniu do spopularyzowania krajowej produkcji w tym zakresie i skutecznego przeciwdziałania dążnościom supremacyjnym ze strony zagranicy.

—o—

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zach. w Krakowie.

W niedzielę dnia 26 ub. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku, w jego lokalu w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 43.

W Zgromadzeniu wziął udział przez swych delegatów szereg miast prowincjonalnych, między innemi Nowy Targ, Tarnów, Chrzanów, Nowy Sącz, Wadowice, Jasło i t. d. — Przewodniczący Prezes Schechter wita zebranych, poczem składa obszerne sprawozdanie z dorocznej czynności Prezydjum i Wydziału. — Miniony rok stał pod znakiem wzmożonej działalności Związku, jednak przy słabej współpracy członków — Stowarzyszeń, które wskutek ogólnej ciężkiej sytuacji gospodarczej nie były w stanie zebrać odpowiednich funduszów, względnie poświęcić odpowiedniego czasu dla spraw ogólno-kupieckich.

W szczególności zaznaczyła się działalność Związku **w dziedzinie podatkowej:** opracowano schematy dochodowości, projekty reformy podatku przemysłowego, interwenjowano u władz skarbowych w sprawie ulg w spłatach, o zniżenie kategorji świadectw przemysłowych, o koncesje szynkarskie, opracowano otrzymane wykazy pokrzywdzonych wymiarami podatkowemi członków z prowincji dla informacji Komisji Odwoławczej, w której obradach brali udział członkowie Zarządu Związku.

Związek, stwierdziwszy na podstawie kilkuletniego doświadczenia niedostateczne zastępstwo w Komisjach Odwoławczych podatników z prowincji, postanowił wystąpić wobec Władz z wnioskiem zaradzenia temu stanowi rzeczy przy najmniej przez zaproszenie do brania udziału w obradach rzeczoznawców z danych miejscowości w charakterze opinjodawczym.

Zainicjowano Zgromadzenia na prowincji w sprawie reformy podatku obrotowego. **W dziedzinie ubezpieczeń społecznych:** opracowano projekt unifikacji istniejących kilku rodzajów ubezpieczeń, interwenjowano w szeregu poszczególnych spraw (Zakład pensyjny, Powiatowy Związek Kas Chorych). Zawarto umowy z Towarzystwami ubezpieczeń „Feniks“ (życiowe) i „Port“ (od wypadków, kradzieży, włamania i t. d.), które zapewniły ubezpieczającym się w nich Członkom Stowarzyszeń Związkowych poważne ulgi a zarazem przeleją pewne kwoty na dochód Związku dla celów ogólno-kupieckich. Prezydjum apeluje więc do delegatów, by rozwinęli propagandę za potrzebą ubezpieczenia się, oraz uwzględniania wymienionych Towarzystw. — **Sprawy personalu handlowego** stanowią poważną troskę Związku, gdyż z powodu niekorzystnych dla pracodawców przepisów ustawowych mnożą się skargi często nieuzasadnione ze strony pracowników, a Sądy pracy przyznają tym ostatnim kwoty, z któremi nie mógł się pracodawca z góry liczyć, względnie nie mógł przewidzieć ewentualnych skarg. — Tyczy się to głównie skarg o nadliczbowe godziny pracy, urlopy, terminy wypowiedzenia. — Zasadniczo więc Związek domagał się autorytatywnego ustalenia niejasnych przepisów ustawowych, kogo należy zaliczyć do kategorji pracowników umysłowych, a w szczególności interpretacji miarodajnej, czy pomocnik handlowy, nie mający żadnego wykształcenia zawodowego ani odpowiednich lat pracy w zawodzie, ma korzystać z terminu uprawnień pracownika umysłowego, zwłaszcza w dziedzinie terminu wypowiedzenia, obowiązku ubezpieczenia w Zakładzie pensyjnym, oraz 4-tygodniowego urlopu. — Związek opracował przy współpracy wybitnych prawników schemat umów z pracownikami, normujący wzajemne prawa i obowiązki pracownika i pracodawcy i jest nadzieja, że dzięki zastosowaniu takiego schematu kupiectwo uchronionem będzie przed licznemi i przykremi niespodziankami na skutek skarg pracowników.

Nasz zastępca w **Dyr. Radzie Kolejowej,** p. r. Honigwachs, jest w stałym kontakcie z zainteresowanemi sferami z prowincji, a wyciągi z protokołów obrad tejże instytucji (ogłoszone w „Przeglądzie Kupieckim“), wskazują na jego owocną działalność. — Mowca zwraca uwagę na konieczność wczesnego komunikowania Związkowi, względnie bezpośrednio naszemu Delegatowi postulatów kupiectwa w dziedzinie kolejowej, aby jeszcze bardziej podnieść wydajność jego zabiegów.

Nieocenione usługi oddaje Związkowi **w dziedzinie celnej** nasz Konsulent dla spraw celnych, p. Ignacy Ungar, który w roku sprawozdawczym przeprowadził szereg postulatów ogólno-kupieckich w tej dziedzinie, interwenjował bezinteresownie u Władz centralnych, udzielił szeregu bezpośrednich informacyj Członkom Związku, służył Związkowi fachową poradą, zasilał nasz organ prasowy nader aktualnemi artykułami w dziedzinie celnej. — Sprawozdawca poczuwa się więc do miłego obowiązku złożenia na tem miejscu obu wyż wymienionym, t. j. pp. **B. Honiwachsowi i I. Ungarowi,** serdecznego podziękowania w imieniu Prezydjum Związku za ofiarną współpracę dla dobra kupiectwa.

Związek występował też przeciwko **systemowi standaryzacji,** wprowadzonemu w szereg dziedzin handlu, stwierdziwszy szkodliwość ingerencji Rządu w dziedzinie wolnego handlu. — Wielką wagę przykładał Związek do kwestji **wykształcenia zawodowego pracowników handlowych,** doceniając znaczenie odpowiedniego wyszkolenia przyszłego kupiectwa. — Delegaci Związku, zasiadający w Wyższem Studjum Handlowem, w

Szkole Handlowej, w Szkołach dokształcających i t. d. mieli poważny wpływ na plan nauk i prac tychże instytucyj.

Kończąc swe sprawozdanie wskazuje mowca na znaczny zasięg prac Związku i wielkie wysiłki, podejmowane jednak przez Zarząd bez dostatecznej współpracy całego kupiectwa zorganizowanego w Związku. — Wydajność prac i skuteczność podejmowanych interwencyj wysoce jednak zależy od ogólnego i czynnego zainteresowania Członków, wobec czego apeluje do zebranych, by w przyszłym roku starali się wpłynąć na kupiectwo prowincjonalne, aby porzuciło dotychczasowy stan apatji i okazało większe zainteresowanie dla prac swojej organizacji zawodowej.

Zebrani wynagrodzili hucznemi oklaskami wywody sprawozdawcy, wyrażając mu pełne uznanie za jego kierownictwo Związku i osobiste, a pełne poświęcenia się interesowanie się każdą sprawą ogólno-kupiecką.

Sprawozdanie **kasowe** złożył skarbnik Związku, p. r. **Mondeier,** który wskazywał na smutny fakt, iż dochody Związku z tytułu składek członkowskich były minimalne i nie stały w żadnym stosunku do wydatków, zwłaszcza, że poważna pozycja wydatków przypada na składki na rzecz Centrali Związku Kupców w Warszawie. — To też Związek walczył z wielkiemi trudnościami finansowemi w minionym roku, mimo tak drobnych opłat, do jakich Członkowie byli obowiązani. — Mowca domaga się wydatniejszego zasilania kasy Związku, gdyż brak gotówki paraliżuje często zamierzenia organizacji i uniemożliwia jej podejmowanie szerszych akcyj, wysyłanie delegacji do Warszawy i t. d., co wydajnie przyczynia się do zacieśnienia zakresu działania Związku.

Również sprawozdawca „Przeglądu Kupieckiego“, p. r. **L. Fromowicz,** żali się na słabe wpływy z tytułu abonamentu, przy równoczesnem utrzymaniu ilości abonentów w stosunku do roku ubiegłego, względnie nawet przy wzroście ich liczby. Wskazuje to na zainteresowanie kupiectwa naszym organem prasowym i jego popularnością, co jednak niestety nie objawia się w punktualnem płaceniu należytości abonamentowej — bez gotówki zaś niemożliwością jest w obecnych czasach prowadzenie pisma fachowego, skazanego z natury rzeczy na znaczne wydatki.

Członek **Komisji Kontrolującej,** p. Przeworski, oświadcza w imieniu Komisji, iż stwierdzono należyte i prawidłowe prowadzenie ksiąg Związku, wobec czego stawia wniosek o udzielenie p. radcy Pfefferowi szczególnego podziękowania za niestrudzoną i bezinteresowną wieloletnią pracę na korzyść Związku, co zebrani z aplauzem przyjmują do wiadomości.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierają głos pp. Józef Heumann, Prezes Stowarzyszenia Kupców w Tarnowie, który w nader rzeczowej, wykazującej gorące zainteresowanie dla niedoli kupiectwa mowie wysuwa szereg konkretnych wytycznych dla przyszłych prac Zarządu, — w dziedzinie organizacyjnej, kredytowej, zwalczania konkurencji i t. d. — **P. Kühnreich** z Chrzanowa udziela dyrektyw odnośnie do treści artykułów „Przeglądu Kupieckiego“, i w kierunku zacieśnienia więzów między organizacją krakowską a prowincjonalnemi. — P. P. **Seifmann,** prezes Stowarzyszenia Kupców w Chrzanowie, wskazuje na szereg bolączek w dziedzinie podatkowej, a w szczególności na pokrzywdzenie tamtejszego średniego kupiectwa, któremu Izba Skarbowa odmówiła bez zasadnie dobrodziejstwa ulgi stawki 1 procentowej. — Domaga się więc interwencji Prezydjum u władz skarbowych w kierunku ponownego rozpatrywania i przychylnego załatwienia wniesionych próśb.

P. Hammerschlag, Prezes Stowarzyszenia Kupców w Nowym Targu, domaga się przypilnowania i należytego wpływu na dobór członków Komisji podatku szacunkowego na najbliższą kadencję, omawia szereg lokalnych spraw: terminy jarmarków, godziny pracy w handlu, ubezpieczenia społeczne stosunek Związku do Kongregacji Kupieckiej i t. d. — **P. Ch F. Leistner** wygłasza ze znaną swadą rzeczową krytykę prac Związku, wskazuje na 10-lecie jego istnienia i stosunkowo nieznaczny efekt jego usiłowań, mimo energicznych i usilnych zabiegów dla poprawienia doli kupiectwa. — Podnosi konieczność utworzenia stałej kupieckiej Rady gospodarczej, któraby objęła całe kupiectwo, wniknęła w przyczyny obecnego przesilenia i ciężkiego położenia handlu, oraz obradowała nad sposobami i celowymi środkami naprawy obecnego stanu.

r. Margulies, wskazując na niesprawiedliwy rozdział kredytów przez finansowe instytucje państwowe, domaga się energicznych interwencyj w kierunku wydajniejszego zasilania kredytami państwowemi handlu, który bez tego oparcia więdnieje z roku na rok. — Dalej omawia kwestję lekkomyślnych bankructw i potrzebę samoobrony kupiectwa w tym kierunku, pociągającą się nielojalną konkurencję, którym to sprawom Związek winien w przyszłym roku poświęcić baczniejszą uwagę. — Wreszcie wskazuje na konieczność propagandy idei ubezpieczenia prywatnego, aby uchronić nasze zubożałe kupiectwo względnie jego rodziny przed zagładą na wypadek śmierci żywiciela względnie katastrof elementarnych. — W związku z tem stawia rezolucję: „Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi rozwinięcie akcji ubezpieczeniowej na podstawie umów, zawartych przez Związek z Towarzystwami „Feniks“ i „Port“, a to celem zabezpieczenia egzystencji rodzin kupców, a pośrednio dla przysporzenia funduszów Związkowi dla celów budowy Domu Kupieckiego Spółdzielni Kredytowej“. Powyższa rezolucja zostaje przez aklamację przyjęta. — Radca **Spira** domaga się stworzenia znaczniejszych funduszów Związku, celem ustanowienia specjalnego Sekretarjatu któryby się zajmował wyłącznie sprawami organizacyjnemi, dalej utworzenia osobnych Komisyj t. j. kupców-dostawców i kupców-odbiorców dla arbitralnego załatwiania kwestyj spornych. — W związku z tem proponuje p. Seifmann utworzenie przy Związku biura informacyjnego dla udzielania pewnych i ścisłych informacyj o stanie majątkowym i dochodowości poszczególnych kupców.

P. **Bohrer** domaga się nawiązania ścisłego kontaktu z Centralą Związku Kupców w Warszawie i skoordynowanej z nią współpracy.

Kwestje stosunku Związku do Centrali Warszawskiej referuje r. Schechter, wskazując na żywy kontakt z tą naczelną organizacją kupiecką, informuje zebranych o nader skutecznej działalności Centrali i jej żywem zainteresowaniu każdą kwestją, tyczącą się kupiectwa. Słaby stosunkowo kontakt organizacyjny z Centralą kładzie na karb braku odpowiedniego statutu Centrali, któryby szczegółowo określił prawa i obowiązki członków prowincjonalnych. — **Wybory:** Zgromadzenie wybrało w skład Zarządu 3-ch członków, t. j. pp. S Schechtera, H. Schenkera, F. Monderera, tak, iż łącznie z wybranymi w roku ubiegłym 9-ma członkami pełny skład Zarządu wynosi 12 osób.

Po omówieniu szeregu innych spraw organizacyjnych zamknął Przewodniczący doroczne Zgromadzenie, dziękując za poniesiony trud zebranym, zwłaszcza Członkom z prowincji

—o—

W sprawie niedomagań pocztowych.

Z powodu powtarzających się ze strony ogółu ludności zażaleń na niedomagania komunikacji pocztowej tut. okręgu, zamierza Krak. Izba Przemysłowo-Handlowa przedstawić kompetentnym czynnikom rządowym wnioski i postulaty, zmierzające do poprawy istniejącego stanu rzeczy.

W tym celu przystępuje obecnie Izba do zebrania potrzebnego materjału, wobec czego zwracamy się do naszych Czytelników z uprzejmą prośbą o nadesłanie nam spostrzeżeń i wniosków w kwestji poprawy komunikacji listowej, pieniężnej, pakietowej, oraz służby telegraficznej i telefonicznej. Prosimy o możliwie rychłe przesłanie odnośnych spostrzeżeń i wniosków.

—o—

SPRAWY PODATKOWE.

Czy hurtownik towarów spożywczych pierwszej potrzeby, nie prowadzący prawidłowych ksiąg handlowych, obowiązany jest płacić podatek obrotowy wedle stawki 2%, czy 1%.

Władze skarbowe wymierzają w ostatnich czasach kupcom, trudniącym się hurtową sprzedażą artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, pochodzenia krajowego, a nie prowadzącym prawidłowych ksiąg handlowych, podatek przemysłowy od obrotu wedle stawki 2 procent.

To stanowisko władz skarbowych jest nieuzasadnione i sprzeczne z ustawą.

Ustawa o podatku przemysłowym w art. 7 lit. b ustala stawkę podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw, trudniących się hurtową sprzedażą artykułów spożywczych pierwszej potrzeby pochodzenia krajowego na pół procent, a w tym samym artykule pod lit. c ustaloną została stawka podatku dla sprzedaży detalicznej lub drobnej tych samych artykułów na 1%.

Dla uznania jakiegoś przedsiębiorstwa za przedsiębiorstwo, zajmujące się hurtową sprzedażą, ustawa wymaga wypełnienia dwóch warunków: 1) za sprzedaż hurtową uważa się sprzedaż kupcom i przemysłowcom, oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym w celu odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji, zaś Kółkom rolniczym i producentom rolnym w ładunkach wagonowych, oraz 2) sprzedaż hurtowa winna być wykazaną prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi.

Jeżeli jeden z tych warunków nie zostanie wypełniony, wówczas ustawa przedsiębiorstwa które jednego z warunków nie spełniło, nie uważa za trudniące się hurtową sprzedażą. — Wobec tego zaś, iż ustawa rozróżnia trojakiego rodzaju przedsiębiorstwa, a mianowicie przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą hurtową, detaliczną i drobną, nieuznanie jakiegoś przedsiębiorstwa za trudniące się sprzedażą hurtową powoduje, iż przedsiębiorstwo to uznane być może z punktu widzenia o podatku przemysłowym **jedynie za przedsiębiorstwo, trudniące się detaliczną lub drobną sprzedażą**, a takie przedsiębiorstwa płacić mają podatek wedle stawki 1%, o ile trudnią się sprzedażą artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

—o—

Ulgi, ulgi, ulgi......?

(m) Od dłuższego już czasu rozlega się ciągłe wołanie o zreformowanie podatku obrotowego. Odbywają się zjazdy i wiece, na których kupiectwo domaga się gruntownej reformy podatkowej a narazie przynajmniej drobnych ulg. Ulgi te rzeczywiście przez Ministerstwo Skarbu są udzielane. Czy jednak kupiectwo faktycznie coś na tych ulgach zyskuje i z nich korzysta jest godne zastanowienia.

Przytoczymy kilka przykładów ilustrujących dosadnie praktyki władz skarbowych obracające przyznane ulgi w niwecz. Ministerstwo Skarbu przyznało ulgową stawkę podatku 1% dla tych przedsiębiorstw, które prowadzą handel hurtowy. Uzależniło jednak przyznanie ulgi od prowadzenia ksiąg handlowych. Ponieważ większość kupców ksiąg nie prowadzi domagało się kupiectwo przyznania ulgi także dla tych, którzy ksiąg nie prowadzą, i którzy udowodnią handel hurtowy i w inny sposób. I do tego żądania Ministerstwo Skarbu się przychyliło polecając jednak tym kupcom wniesienie odpowiedniego podania. Cały szereg kupców podania takie wniosło, lecz mimo upływu nawet kilku lat w wielu wypadkach niema rozstrzygnięcia. W międzyczasie podatek się egzekwuje z odsetkami i kosztami a w nowym roku podatkowym są te same historje z podaniami, których się nie rozpatruje.

Ministerstwo Skarbu przyznało stawkę 1% od drobnej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Ulga ta konieczna dla handlu spożywczego, w którym niejednokrotnie zarobek jest niższy od podatku obrotowego skutkiem praktyk urzędów skarbowych jest iluzoryczna. Jest bowiem ogólnie wiadomem, że obroty w handlu są coraz niższe, wymiary zaś podatku obrotowego odwrotnie proporcjonalne do obrotów tzn. coraz wyższe. W ten sposób starają się urzędy skarbowe utrzymać wzgl. podwyższyć wpływy skarbowe.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło na wykupno świadectw przemysłowych tym przedsiębiorstwom prowadzącym wyszynk trunków, których obrót ustalony zostanie nie wyżej 20.000 zł. Jest dowiedzionem, że przemysł gospodnio-szynkarski zupełnie podupadł z chwilą wprowadzenia monopolu spirytusowego, zwłaszcza zaś sprzedaż kieliszkowa, która jest podstawą bytu szynkarza. Obecnie zysk szynkarza stanowi prowizja udzielana przez monopol w wysokości 7% brutto od której zresztą płaci się 5% podatku. Urzędy skarbowe wymierzają zasadniczo wszystkim szynkarzom podatek obrotowy powyżej 20.000 zł. przezco zmuszeni są do wykupywania świadectw przemysłowych II kategorji.

Przykładów podobnych moglibyśmy podać bez liku. Tych kilka jednak wystarcza dla dosadnego scharakteryzowania tych wszystkich praktyk zmierzających do unicestwienia udzielonych ulg.

—o—

Zjazd Hurtowników Emalji.

W niedzielę 9. II. odbył się zjazd członków tej branży w Warszawie.

W niedzielę zaś 23 bm. odbył się podobny zjazd w lokalu „Picadilly" w Katowicach. Przybyli osobiście najpoważniejsi hurtownicy branży naczyń z 15 miast.

Ziazd jednogłośnie wybrał p. A. K. Liwera z Katowic na przewodniczącego zebrania, który przedkładając ze-

branym pisemny akces nieobecnych a solidaryzujących się z uchwałami zjazdu otwiera posiedzenie.

Po przeczytaniu porządku dziennego zdaje p. Liwer sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zrzeszenia Hurtowników podkreślając, że należy optymistycznie zapatrywać się na obecny kryzys, który w niedalekiej przyszłości przyniesie poprawę, atoli hurtownicy sami tego przyspieszyć nie mogą organizując się między sobą.

Pan Liwer wskazuje przytem na konserwatyzm i bezwładność niektórych hurtowników niechętnych nowoczesnym systemom w handlu i niemających dostatecznego zrozumienia dla kalkulacji handlowej, że obecnie żadnych korzyści ani dochodów hurtownicy naczyń nie mają i żyją tylko z substancji, co prędzej czy później doprowadzić musi do załamania się jak zresztą widzimy rok rocznie krąg hurtowników maleje.

Referent charakteryzując cyfrowo ogólną sytuację branży i stanowisko „Ziednoczenia Polskich Emaljerni“, które zamiast pomocy i opieki dla hurtowników jeszcze im się mocno daje we znaki podwyższając ceny bez uzasadnienia w chwili największego zastoju i zastosowując warunki w które trudno uwierzyć.

„Ziednoczenie Polskich Emaljerni“ robi wrażenie nie instytucji stworzonej dla uzdrowienia branży lecz jakby specjalnie dla zachwiania od dziesiątek lat egzystujących hurtowników i uniemożliwienia dalszego rozwoju hurtownego handlu.

Cały szereg delegatów poddaje ostrej krytyce system „Ziednocznia Polskich Emaljerni“.

Po długich dyskusjach Zjazd uchwalił cały szereg wniosków, które z pewnych powodów chwilowo zostają w tajemnicy.

Z powodu niewyczerpania całego porządku dziennego i późnej godziny dalszy ciąg zjazdu odbędzie się w Katowicach 9 marca br. w tym samym lokalu.

Prowadzeniem bieżących prac Zjazdu upoważnieni zostali: p. p. I. Mrachacz, Grinbaum i A. K. Liwer wszyscy z Katowic i p. S Wiener z Krakowa, poczem zebranie zamknięto.

—o—

NOWE WYDAWNICTWA.

Zarys Polskiego Prawa Robotniczego — adwokata Dra Zygmunta Fenichla.

Na półkach księgarskich ukazała się w tych dniach poważna książka wybitnego adwokata krakowskiego, Dra Z. Fenichla na temat obecnego prawa robotniczego. Jest to źródłowe opracowanie prawa robotniczego, ujęte w formie systemu kodeksu pracy, pierwsza tego rodzaju, która wypełnia dotkliwą lukę, która, musimy podkreślić, w znakomity sposób wypełnia. Praca napisana lekko, choć omawia najbardziej trudne problemy kodeksu pracy, tak, że czyta się ją żywo i z wielkiem zainteresowaniem. Dla sfer gospodarczych praca ta stanowi rzeczywistą satysfakcję, bo stara się ona oprócz teoretycznych rozważań rozwiązać na podstawie dotychczasowego orzecznictwa i porównawczo na podstawie orzeczeń sądów zagranicznych trudne i zawiłe przepisy ustawodawstwa robotniczego. Niewątpliwie będzie ona miał wpływ tak na orzecznictwo sądowe, jak i na dalszą politykę ustawodawczą. Wszystko jest w niej doskonale ujęte, i umowne prawo robotnicze z interpretacją takich umów, obowiązki pracowników i pracodawców, jak sprawa wynagrodzeń za pracę, urlopy, przedawnienie roszczeń pracowników, o kaucjach, o czasie pracy i ochronie pracy i t. p. Specjalną część stanowi sprawa, dotycząca sporów, wynikających ze stosunku służbowego, właściwość sądów pracy i charakter procesu cywilnego przed sądami pracy. Odrębną część stanowi międzynarodowe prawo robotnicze. Do pracy dołączone są teksty ustaw.

Każdy kto tę książeczkę przeczyta, odłoży ją z wielkiem zadowoleniem. Znajdzie w niej to, co szuka, czego wytłumaczyć sobie nie umiał. Polecić ją więc każdemu można, tem bardziej, że zaznajomienie się z nią uchyli niejeden wypadek sporu. Powinna się więc znaleźć w rękach każdego kupca, przemysłowca i rzemieślnika. (Książka wyszła nakładem księgarni Gebethner i Wolf, str. 397). S.

—o—

KRONIKA.

Przywóz towarów reglementowanych w III. kwartale b. r.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów II. kwartału br. przyjmować-będzie do dnia 10 bm. włącznie.

Przywóz świeżych jabłek z Jugosławji.

Izba przemysłowo—handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyznaczyło ostatnio na okres I. kwartału b. r. nowy kontyngent przywozowy na jabłka świeże z Jugosławji. Odnośne podania wnosić należy bezzwłocznie do Izby przemysłowo—handlowej.

Nowe banknoty 10-złotowe.

Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 10 złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego, Wróblewskiego, oraz datą 20 lipca 1929 r. — Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

—o—

Badanie uzdolnienia pracowników w przemyśle.

Czwarty z rzędu odczyt z cyklu prelekcji, urządzonych staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie z dziedziny naukowej organizacji pracy objął kwestję selekcji pracowników oraz badań psychotechnicznych dla stwierdzenia uzdolnienia zawodowego i pozostającego z niem w związku poradnictwa zawodowego.

Prelegent Dr. Rudolf Beres, wyszedł z jednej z ogłoszonych przez Taylora zasad wydajności, mianowicie stosowania odpowiedniego doboru ludzi do danej pracy i streściwszy doświadczenia Taylora przedstawił wyniki pierwszych badań nad nieszczęśliwymi wypadkami w ruchu tramwajowym, które stały się w Ameryce punktem wyjścia studjów psychotechnicznych w przemyśle.

Selekcja ochotników armji amerykańskiej, rozpowszechnienie się lotnictwa i specjalizacja działów technicznych podczas wielkiej wojny dostarczyły dalszych podniet do stosowania tego rodzaju zadań, które następnie odegrały wielką rolę w dziedzinie poradnictwa zawodowego dla inwalidów wojennych.

Współzawodnictwo ekonomiczne ciężkiego okresu powojennego i konieczność podniesienia wydajności pracy przyczyniły się wybitnie do spopularyzowania badań psychotechnicznych w wielkim przemyśle europejskim a równocześnie wyłania się doniosła socjalnie kwestja badania uzdolnień młodzieży przy doborze zawodu. Szereg państw wprowadza obowiązkowe badania młodocianych przy opuszczaniu szkół powszechnych i poczyna stosować selekcję pracowników w szeregu działów administracji publicznej, jak koleje, poczty itd.

Referent przedstawił w dalszym ciągu stan badań psychotechnicznych w Polsce i opierając się na strukturze pracowni krakowskiej demonstruje na aparatach sposoby badań i cele psychotechniki, której zadaniem jest określenie cech fizycznych jednostki, rozpatrywanych pod zawodowym kątem widzenia. Analizie tych cech towarzyszyć musi ustalenie tz. profilu zawodowego tj. zestawienie wymagań danego zawodu a porównanie dopiero tych zestawień staje się podstawą poradnictwa zawodowego, jako ważnej funkcji pokoju społecznego. W miejsce przypadku czy protekcji przy doborze zawodu wprowadza system badania uzdolnień i poradnictwa zawodowego działanie świadome i celowe, oparte na gruntownej jednak ostrożnej diagnozie tych właściwości ludzkich, które decydować winny przy obieraniu kierunku pracy życiowej.

Korzyściom stosowania badań psychotechnicznych przy doborze pracowników w przemyśle poświęcił prelegent ostatnią część odczytu, wykazując na rezultatach cyfrowych ilościowe i jakościowe polepszenie produkcji oraz oszczędności przy kształceniu pracowników uprzednio już zbadanych.

W wyścigu narodów o najlepsze wyzyskanie sił ludzkich i osiągnięcie najwyższej wydajności pracy stosowanie badania uzdolnień i poradnictwa zawodowego zbliżyć nas może do urzeczywistnienia w interesie jednostki i ogółu zbawiennej dewizy Anglosasów „właściwy człowiek na właściwem miejscu“.

Prelegent z ogromną znajomością rzeczy i ze znaną sobie swadą przedstawił powyższe, przyczem demonstrując na aparatach doświadczalnych z osobami z publiczności, urozmaicił ogromnie sam przez się interesujący problem.

Wykład wzbudził żywe zainteresowanie publiczności szczelnie wypełniającej salę.

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

„Badanie późniejsze księgi obrotowej, już po wydaniu ostatecznej decyzji, ustalającej obrót, nie może być uznane za nową okoliczność w rozumieniu art. 84 ust. o pod. przem., nie może więc spowodować wymiaru“, (wyrok N. T. A. z 15. IV, 1929 r, L, Rej, 418/27)“.

—o—

Prowizoryczny wymiar podatku dochodowego zgodnie z zeznaniem płatnika przed nadejściem odpowiedzi na wątpliwości, dodatkowy zaś wymiar po zbadaniu nadeszłej w terminie odpowiedzi nie znajdują uzasadnienia w ustawie o podatku dochodowym (orzeczenie N. T. A. z 25 listopada 1926 r. L. Rej. 2402/25). „Wymiar dokonany wedle określenia władzy „prowizorycznie“, winien być uznany za definitywny z uwagi na pozytywne przepisy prawa, dotyczące tej materji, a w szczególności w braku wymagań dodatkowego wymiaru, określonych w art. 85 ustawy o państwowym podatku dochodowym z 1925 r.“ (Orzeczenie Najw. Tryb. Admin. z 10 kwietnia 1929 r. L. Rej, 1036/27).

—o—

„Gwarancja, udzielona do cyfrowo oznaczonej kwoty. gaśnie, gdy handlujący, za którego bank przyjął gwarancję spłaci swój dług do wysokości zagwarantowanej kwoty choćażby ponad tę kwotę pozostał jeszcze dłużny dalszą sumę“. (Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego w sprawie Rw. 1232/27).

Powyższą zasadę prawną ustaliła Izba III Sądu Najwyższego, rozstrzygająca sprawy z b. zaboru austrjackiego.

—o—

Nowa fabryka farb.

W najbliższym czasie nastąpi uruchomienie nowopowstałej wielkiej fabryki farb malarskich, mineralnych i chemicznych, która usadowiła się w objektach dawnej fabryki papy „Terolit“, nieczynnej od kilku lat w Trzebini. Fabrykę założyła istniejąca już 70 lat znana fabryka Hermann Wilhelm w Lipsku p. f.: „Polska Fabryka Farb Chemicznych i Mineralnych Hermann Wilhelm, Sp. z o. o. w Trzebini“. Na czele przedsiębiorstwa w Polsce stoją dyr. Thiele z Lipska i dyr. Ormaner. Nowa fabryka zakrojona jest na wielką skalę i w programie jej przewidziane jest uruchomienie eksportu farb do państw nadbałtyckich i na Bałkany.

—o—



Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

Aleksander FISCHHAB

Kraków, ulica Grodzka 46.

Telefon Nr. 3256.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

Każdy bucik jest tak dobry jak jego obcas



BERSON

KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

BILANSE

sporządza, buchalterję zakłada i prowadzi **rutynowany buchalter - bilansista i korespondent polsko - niemiecki** w godzinach popołudniowych. — Kwalifikacje i referencje pierwszorzędne. — Informacje i zgłoszenia w Administracji „Przeglądu Kupieckiego" pod „Bilanse".

WYKONUJĘ ROBOTY

SZKLARSKIE i LAKIERNICZE

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

EMANUEL GLASER

Kraków XXII, ulica Wielicka L. 1

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO") w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO" w Krakowie, Rynek Główny 29.

W miastach wojewódzkich

poszukujemy

AKWIZYTORÓW dla naszego pisma na bardzo dogodnych warunkach.

Zgłoszenia do Administracji Przeglądu Kupieckiego.

LUDWINOWSKI

MŁYN PAROWY

SPÓŁKA Z OGR. PORĘKĄ

KRAKÓW XXII — TEL. 1367

POLECA SWE PRODUKTA W NAJLEPSZYM GATUNKU PO CENACH KONKURENCYJNYCH

PROSIMY ZACIĄGAĆ OFERTY

REFLEKTANTÓW NA OBJĘCIE SPRZEDAŻY REJONOWEJ POSZUKUJEMY

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.